



POŚWIĘCONA SPRAWOM RELIGIJNYM, OŚWIATOWYM I SPOŁECZNYM

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KONIECPOL. — POCZTA I ST. KOL.: KONIECPOL. — TELEFON Nr. 13.

Cena jednego egzemplarza 10 groszy. Z przesyłką: półrocznie 3 złote, rocznie 5 złotych. Konto P. K. O. 66.166,

Nowa encyklika Ojca św. o Różańcu św.

W dniu 29 września Ojciec św. ogłosił nową encyklikę o Różańcu św., wzywając w niej wiernych do praktykowania tego nabożeństwa, w szczególności w ciągu miesiąca różańcowego — października. Treść tej encykliki podajemy według Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej.

Encyklika podkreśla konieczność powrotu do Chrystusa i przypomina, że kroniki Kościoła pouczają, iż opieka Matki Bożej nigdy nie opuszczała ludu wiernego. Maryja pokonała wszystkie herezje; łaska Jej opieki wystąpiła i objawiała się w chwili, gdy chrześcijaństwu groziły zastępy zbrojne muzułmanów. Pomoc, otrzymywana od Maryi niezliczoną ilość razy, zarówno w czasie klęsk społecznych jak i nieszczęść prywatnych, wskazuje na skuteczność macierzyńskiej Jej opieki.

Niebezpieczeństwa chwili obecnej nie są mniejsze od klęsk w przeszłości. Świat

trapi kryzys moralny i duchowy, leczne; powstaje komunizm, odma-mina, jak sła wił Różaniec wywołany zapomnieniem o Bogu, wiając wszelkich praw własności Leon XIII i wyklada cenność tej mo-waśnie głęboko dręczą warstwy spo prywatnej; kult państwa, pragnienie dlitwy, gdzie po powtarzanych sło-



Obraz M. B. Różańcowej, znajdujący się w Watykanie, malowany przez włoskiego malarza Giovanni Battista (Jan Chrzyciel) Salvi (ur. 1605 r., zm. 1685), zwanego od miejsca urodzenia Sassoferato.

odnowienia porządku społecznego i znaczenia autorytetu przeciw zakusom komunistycznym wiodą do zapomnienia mądrości Ewangelii św. Powracają więc błędy i obyczaje pogańskie, fala bezbożnictwa rozlewa się po świecie i grozi podmyciem wszelkiej kultury i cywilizacji.

To wszystko zło, wszystkie te niebezpieczeństwa nie powinny jednak zachwiać w ufności do brych chrześcijan. Bóg Kościoła Swego nie opuści, zwłaszcza, gdy ucieka się on do Maryi, którą Wola Najwyższego uczyniła szafarką Swoich Łask.

Wśród wielu rozmaitych form błagania o wstawiennictwo Najśw. Dziewicy jedną z najgłośniejszych i najbardziej rozpowszechnionych stał się Różaniec, który jest jak gdyby Psalterzem Najśw. Maryi Panny, skrótem Ewangelii i streszczeniem życia chrześcijańskiego. Ojciec święty przypo-

wach Pozdrowienia Anielskiego, wtrąca się słowa Modlitwy Pańskiej i gdzie modlitwa duchowa niejako przenika i podtrzymuje modlitwę ustną. Sławi przeto encyklika to nabożeństwo tak cudownie przez św. Dominika rozpowszechnione i propagowane. Wymaga ono umysłów prostych, lecz pobożnych i właśnie dlatego **kształci dusze chrześcijańskie w duchu pokory i dziecięctwa ewangelicznego.** Tym nie mniej Różaniec miał czcicieli wśród osób wszelkich stanów, łącznie z ludźmi najbardziej wykształconymi, nie pomijając książąt i królów, którzy zuboższą odmawiali co dzień Różaniec.

Niewątpliwie podobne nabożeństwo zwracane do Najświętszej Panny mile Ona przyjmuje, jak świadczą Jej zalecenia w objawieniach w Lourdes. Ojciec święty wzywa przeto do publicznego i prywatnego odmawiania Różańca, szczególnie w roku bieżącym, i ufa, że, jak straszna sekta albigensów pokonana została przez wzywanie Maryi, tak też pokonane będą te sekty, które, jak dzisiejsi komuniści, podstępem swym i obłędem przypominają tamtą. Jak czasu Wypraw Krzyżowych, wszyscy mieszkańcy miast i wsi wznieść winni do Najświętszej Dziewicy ufne błagania. Pożytecznym to będzie nie tylko dla pokonania wrogów imienia chrześcijańskiego, ale wzbudzi także w wiernych nowy zapal i nowe cnoty. Rozpatrywanie świętych Tajemnic Żywota Pana Naszego i Jego Najświętszej Matki rozpali na nowo nadzieję osiągnięcia dobra wiecznego i przyczyni się do wzbudzenia w nas dla Chrystusa, który tyle dla nas ucierpiał, nowej jeszcze gorętszej miłości i nauczy jak najmocniej kochać naszych bliźnich.

Aczkolwiek Ojciec św. pragnie, by pobożna praktyka Różańca rozszerzyła się we wszystkich warstwach społecznych, zaleca ją jednak w szczególności **bojownikom Akcji Katolickiej i rodzinom chrześcijańskim,** które przez wspólne odmawianie Różańca uświęcająciano domowego ogniska, czerpiąc płynący zeń pokój pogodnego współżycia. Napomnienia tego nie poniechał zresztą nigdy Ojciec św. przyjmując na audiencjach nowożeńców i obdarzając ich różańcami.

Kończąc encyklikę, mówi Pius XI

NIEDZIELA 22-ga PO ZESŁANIU DUCHA ŚWIĘTEGO. LEKCJA czyli CZYTANIE

wyjęte z listu św. Pawła do Filipian w rozdziale 1-szym, od wiersza 6-go do 11-go.

Bracia! Mamy uiność w Panu Jezusie, iż który poczał w was dobrą sprawę, wykona aż do dnia Chrystusa Jezusa. Jakoż jest słuszną, abym ja to rozumiał o was wszystkich, dlatego, iż was mam w sercu i w więzieniu moim, i w obronie, i w utwierdzeniu Ewangelii, że wy wszyscy towarzysze jesteście wesela mego. Albowiem świadkiem mi jest Bóg, jako pragnę was wszystkich we wnętrznościach Jezusa Chrystusa. I o to proszę, aby miłość wasza więcej oblała w umiejętności i we wszelakim zrozumieniu, abyście doświadczali, co jest pożyteczniejszego żebyście byli szczerzy i bez obrażenia na dzień Chrystusów, napelnieni owocem sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa, ku sławie i chwale Bożej.

—x—

EWANGELIA ŚWIĘTA

zapisana u św. Mateusza w rozdziale 22-im, od wiersza 15-go do 21-go.

W on czas: Odszedłszy faryzeusze radzili, jakby Jezusa pochwycić w mowie. I posłali mu uczniów swoich z Herodianami, mówiąc: „Nauczycielu, wiemy żeś jest prawdziwy, i drogi Bożej w prawdzie nauczysz, a nie dbasz na nikogo: albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką: powiedz-że nam tedy, co się Tobie zda je, czy godzi się dać czynsz Cesarzo

wi, czy nie?” A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: „Czemu mnie kusicie obłudnicy? Pokażcie mi monety czynszowa”. A oni mu przynieśli grosz. I rzekł im Jezus: „Czy jest ten obraz i napis?” Rzekli mu: „Cesarski”. Wtedy powiedział im: „Oddajcie więc, co jest Cesarskiego, Cesarzowi; a co jest Bożego, Bogu”.

dosłownie:

„Inny jeszcze motyw zmusza nas do zwrócenia się do was listem niniejszym. Pragniemy, by wraz z nami wszystkie nasze dzieci w Chrystusie łączyły się, składając dzięki wzniosłej Bogarodzicielce za szczęśliwie przez nas odzyskane lepsze zdrowie. Łaskę tę przypisujemy szczególniejszemu wstawiennictwu Dziewicy z Lisieux, św. Teresy od Dzieciątka Jezus, wiemy jednak, że wszystko jest udzielane przez Najwyższego Wszechmogącego Boga rękoma Pani naszej Maryi.

Wreszcie ponieważ właśnie w prasie publicznej z zuchwałym bezwstydem rzucono przezłośliwą obelgę na Najświętszą Pannę, nie możemy pominać skorzystania z tej okazji, by wraz z episkopatem i ludem tego narodu, który czci Maryję, jako Królowę Korony Polskiej, złożenia Jej z wyrazami naszej dla Niej czci należnego tej Niebieskiej Królowej zaślubin i napiętnowania przed całym światem tego bluźnierstwa popełnionego bezkarnie, jako rzecz bolesnej i niegodnej narodu cywilizowanego”.

Co zrujnowało dobrobyt Europy? (Dzisiejsze potrzeby społeczne).

Już na kilka lat przed wojną zaczęła się w Europie bieda. Przyszła ta bieda do państw, które były przed tym bogate. W Anglii, Francji, Niemczech i Austrii coś zwolna poczęło się psuć. Zmniejszyły się zyski przedsiębiorstw i kupców. Zmalały zarobki robotników.

Co się stało?

Ażeby zrozumieć, co się stało, trzeba sobie przed tym odpowiedzieć na inne pytanie: skąd się wzięło bogactwo tych państw europejskich?

Czy kupcy angielscy zarabiali najwięcej u siebie, na rynkach swoich miast? Nie. Oni woleli bogacić się

szybciej w handlu z nowo odkrytymi krajami. Powstały liczne fabryki perkalików, wstążek, paciorków, szkła, świecidełek, porcelany i t. p. Całe tonny tego towaru ładowano w portach angielskich, francuskich i niemieckich na okręty i transportowano tysiące kilometrów przez oceany. Jedni kupcy wozili te rzeczy do Brazylii i Kanady w Ameryce. Inni jechali do swoich kolonii w Afryce, jeszcze inni do Australii, do Japonii i Chin, do Indyi albo na wyspy. I nie cywilizowane ludy dawały się przez jakiś czas oszukiwać. Indianie, Hindusi, Australijczycy, Chińczycy, Murzyni — za fabryczną tandetę eu-

Podajemy do wiadomości Czytelników i Współpracowników „Gazety Tygodniowej”, że redakcja „Gazety Tygodniowej” będzie przeniesiona w bieżącym miesiącu do Kielc. Od 25-go października adres redakcji i administracji będzie następujący: Kielce, ul. Ks. Biskupa Bandurskiego 2. Prywatny zaś adres redaktora, ks. Stanisława Borowieckiego, bez zmiany (Koniec pol).

ropejską dawali bezcenne skarby. Kobiety brały perkalikowe szmatki i paciorki szklane, igły, napastrki, wstążeczki. Mężczyźni kupowali tytoń, oczywiście w najgorszym gatunku i alkohol, potem, kiedy nieco zmagazynowali, broń i amunicję, noże, narzędzia gospodarskie i rolnicze. Ale wódki szło zawsze dużo; tysiące beczek dziennie opróżniano w Ameryce, w Afryce, w Australii. Bo pijakami łatwiej rządzić, łatwiej ich oszukać, niż trzeźwych. A co za to dostawali kupcy i przemysłowcy europejscy? Dostawali złoto i diamenty, perły, korale i drogie kamienie. Dostawali kość słoniową i futra. A w ślad za kupcami szli misjonarze protestanccy i tłumaczyli półdzikim krajowcom, że powinni się ubierać w angielskie i niemieckie materiały, że powinni kupować przywożone z Europy przedmioty zbytku.

I Europa się bogaciła. Rozwijał się przemysł włókienniczy. Powstawały huty żelaza, stalownie, fabryki wszelakich narzędzi metalowych, fabryki broni, huty szklane, fabryki zabawek, tytoniu, gorzelnie. Siłę napędową dawała maszyna parowa, później także motory spalinowe, pędzone benzyną i ropą i silniki elektryczne. Wprowadzono mechaniczną obróbkę surowca, maszyny tkackie i wszędzie, gdzie tylko było można, inżynierowie wymyślali maszyny, pracujące szybciej i taniej, niż ręce

ludzkie. Ale i robotnicy też mieli co robić i zarabiali dobrze. Mieszkali w przyzwoitych mieszkaniach, ubierali się i odżywiali dostatnio, jedni oszczędzali i bogacili się, drudzy używali życia, bo mieli za co i już w młodości tracili zdrowie w pijaństwie i rozpuszczeniu na brukach osad i miast fabrycznych i portowych. Ale któżby się o to troszczył, kiedy ze wsi przybywali nowi robotnicy ze świeżymi siłami.

Odkąd z Ameryki sprowadzono do Europy ziemniaki, stały się one głównym pożywieniem całej ludności

chłopskiej i biedniejszej ludności miast. Odtąd minęły już czasy, gdy ludzie tysiącami, jak muchy padali z głodu. Więcej dzieci pozostawało przy życiu. Zwiększyła się rozrodczość, w wielkich krajach Europy coraz więcej poczęło przybywać ludzi. Ale nie było przeludnienia. Młodzież wiejska znajdowała zajęcie przy warsztatach i maszynach fabrycznych. A inni emigrowali za morza. Milion ludzi co rok wyjeżdżało z Europy, najwięcej na osadnictwo do Brazylii, Kanady, Stanów Zjednoczonych, do Afryki, Australii.

Błogosławieństwo Apostolskie dla parafii Tumlin.

W ostatnim numerze donosiliśmy o poświęceniu Domu Katolickiego w Tumlinie. Z okazji tej wysłano depesze do Ojca św.

W tych dniach proboszcz wymienionej parafii, ks. Wł. Morak, otrzymał od J. E. Ks. Nuncjusza z Warszawy następujące pismo:

NUNCJATURA APOSTOLSKA.

Warszawa, 1.10.-37 r.

Przewielebny Księżu Proboszczu!

Cieszę się bardzo z poświęcenia Domu Katolickiego, który z pewnością przyczyni się do lepszego zorganizowania Akcji Katolickiej jej rozwoju i dobroczynnej działalności. Imieniem Dostojnym Ojca św. zasylam błogosławieństwo Apostolskie gorliwemu Ks. Proboszczowi i wiernym tumlińskim.

(—) † Ks. Cortesi, Arcybiskup Nuncjusz Apostolski.

Z okazji tej samej uroczystości otrzymała również parafia Tumlin błogosławieństwo pasterskie od J. E. Ks. Biskupa Fr. Sonika, Administratora diecezji.

K. B. PILLA.

Mali męczennicy.

POWIEŚĆ.

Tłumaczenie z włoskiego Marii Posnańskiej.

Lecz w chwilę po tym potężny wybuch zabrzmiał wśród burzliwej nocy: zamek zadrżał w swych podstawach i wieża rozpadła się na dwie części, pochłaniając całą bandę w swym kraterze gruzów i płomieni.

Z bezpiecznej odległości policjanci patrzyli na tę piekielną masakerę. Wtedy Maria powiedziała do brata, który przyglądał się przerażony:

— Tak się stać musiało: oto straszliwa zemsta Boga.

I zapłakała nad tą niezmierną mogiłą bez krzyża i bez nadziei, w którą wpadli, być może z przekleństwem na ustach, wszyscy ci złoczyńcy.

ROZDZIAŁ XLIII.

W królestwie tajemnicy.

Dla dwojga więźniów podróż na wyspę Alderney była nader uciążliwa z powodu ciągłego znęcania się nad nimi przez te bestie ludzkie, które im towarzyszyły: „Przewoźnik śmierci” otrzymał od Arnota specjalnie surowe rozkazy, szczególnie odnośnie doktora Gemmona. Również i Ada Richard przerażała przez

cały czas Florę, wyładowując swą wściekłość na małej męczennicy, która w głębi łodzi cierpiała w milczeniu, modląc się cicho.

Widząc ją tak zamkniętą w sobie i spokojną, jak anioł, przestępczyni szalała z gniewu. Ta twarzyczka, z której promieniowała nieskażona niewinność, była dla niej niedozniesienia, gdyż dobroć jest cichym, lecz wymownym wyrzutem dla złych.

— Teraz wreszcie jesteś w moich rękach i nikt cię z nich wyrwać nie potrafi... — szepnęła jej nikczemna syczącym głosem. — Zbliżająca się noc przyniesie ci gorzkie niespodzianki i już nie będzie pocieszała w twych cierpieniach Violetta... Zobaczysz, zobaczysz, co to będzie za noc, pełna przygód!

Doktor, który wszystkiego słuchał drżąc, od czasu do czasu spoglądał z miłością na swą protegowaną, którą pocieszała nieco jego obecność. Lecz co będzie, jeśli ją oddzieli od niego i pogrzebie w głębi jakiegoś lochu? Na tę bolesną myśl przesłodka i tajemniczy głos szeptał jej słowa pociechy:

„Ufaj, Floro, opiece Matki Niebieskiej, która nigdy nie opuszcza uciśnionej niewinności i zawsze tkliwie łagodzi cierpienia, które zdobią czoła zdających się całkowicie na

wolę Bożą!”

Wreszcie, po tylu godzinach przepędzonych między niebem i wodą, ukazała się na pomarańczowym tle horyzontu olbrzymia ciemna masa, ponad którą świeciła latarnia morską. Zapadał cichy wieczór, a na niebie zabłyśły pierwsze gwiazdy. Lustrzana powierzchnia morza, mącona tylko uderzeniami wioseł i śladem, który zostawiał za sobą dziób łodzi, wydawała się jakby usiana złotymi słomkami. Więźniowie zachwyconym wzrokiem przyglądali się temu magicznemu widowisku; od czasu do czasu przeszkadzały im tylko syczące głosy ich towarzyszy podróży, którzy, gdyby byli mogli, pozbawiliby ich tej niewinnej przyjemności.

W miarę, jak łódź zbliżała się do tajemniczej wyspy, widać było coraz wyraźniej zarysy zamku o obronnych wieżach, który wznosił się majestatycznie, jak olbrzym, panujący niepodzielnie nad tym samotnym obszarem. Żaden z więźniów nie odważył się zapytać, czy był to już cel ich podróży, lecz oboje domyślili się tego. Potwierdził ich przypuszczenia „przewoźnik śmierci”.

— Patrzcie! — powiedział, wskazując w stronę wyspy. — To będzie wasz grób... Tam uparci zostają pod-

Co prawda półbarbarzyńskie ludy w koloniach poczęły mądrzeć, zresztą zabrakło klejnotów i złota. Teraz złoto trzeba było wyplukiwać ze złotonośnych piasków, co się nie zawsze opłacało i wydobywać chemicznie z żył kwarcowych.

W każdym razie krajowcy w koloniach, przyzwyczajeni do europejskich potrzeb gospodarczych, wciąż jeszcze kupowali przywożone z Europy towary. Dawali za to Europie żywność i surowce.

Ale już około osiemdziesiąt lat temu rozwinął się potężny przemysł w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W Ameryce sprzedawano już tylko wyroby amerykańskie; były one tańsze od europejskich, bo robotnik w Ameryce był o wiele tańszy (szczególnie małe zarobki wystarczały do życia robotnikom, spro wadzonym z Chin), a po wtóre — fabryki były na miejscu i przewóz towarów kosztował mniej, niż przewóz towarów z dalekiej Europy. Około czterdzieści lat temu powstał znów nowoczesny przemysł w Japonii, wybudowano tam fabryki na wzór angielskich, otworzono linie okrętowe. Z Japonii poszły towary na całą Azję i także były one tańsze, niż towary niemieckie, czy rosyjskie. W kilkanaście lat potem, to znaczy mniej więcej trzydzieści lat temu, budują się wielkie przedziałnie bawełny i juty w Indiach wschod-

nich i powstają przedziałnie bawełny w Brazylii.

I przemysł w wielkich państwach w Europie utracił część swych za-



Dnia 2 października b. r. minęło 25 lat od śmierci polskiego apostoła trędowatych na Madagaskarze, O. Jana Beyzyma T. J. O. Beyzym urodził się w dn. 15 maja 1850 r., zmarł w dn. 2 października 1912 r. W związku z tą uroczystością podajemy zdjęcie O. Jana Beyzyma T. J. (według oryginalnej fotografii z r. 1911). Artykuł o wspomnianym opiekunie trędowatych daliśmy w Nr. 41-ym

morskich rynków zbytu i musiał się skurczyć.

Było już gorzej; daleko jeszcze było do dzisiejszej nędzy, ludzie mieli jeszcze z czego nie źle żyć, ale już płace robotnicze zaczęto stopniowo obniżać i ludność w miastach przemysłowych musiała wyrzec się wielu wygod i zbytków. Rozwinął się socjalizm, robotnicy, zorganizowani w socjalistycznych związkach zawodowych poczęli walczyć z fabrykantami o podwyższenie płac i o ubezpieczenia.

To wszystko nie byłoby jeszcze nieszczęściem, gdyby nie wojna. Wojna przyspieszyła nędzę. Wojska niemieckie zniszczyły w czasie wojny okręgi przemysłowe w Belgii, we Francji i w polskiej Kongresówce. Kopalnie i fabryki rosyjskie zostały zniszczone w czasie rewolucji bolszewickiej. Niemieckie łodzie podwodne zatopiły sporo angielskich i francuskich statków handlowych. Część robotników wyginęła na frontach. Ludność innych części świata nie mogła i nie chciała czekać, aż w Europie odbudują fabryki i załadują towary na okręty. Skorzystali z tego przemysłowcy i kupcy w Ameryce i Japonii i pozakładali swoje linie okrętowe, kolejowe, domy handlowe, sklepy — wszędzie tam, gdzie przed tym pracował przemysłowiec i kupiec angielski, niemiecki, belgijski czy francuski.

dani mękom głodu, jak hrabia Ugolino, i straszliwym konaniem płacą za nieposłuszeństwo względem rozkazów „pani“, która króluje w tym oto zaczarowanym zamku...

Flora poczuła, że umiera ze strachu na samą myśl o okropnych próbach, które będzie musiała przejść. Doktor wznosił ku wygwieżdżonemu niebu oczy, pełne łez, lecz nikt z nich nie odpowiedział na te okropne słowa, które kryły w sobie tyle tajemnic. Teraz już niewielka odległość dzieliła łódź od wyspy i, wytężając wzrok w stronę zamku, który zajaśniał oślepiającym światłem, dziewczynka ujrzała na środkowym balkonie panią z diademem na głowie. Spojrzała na nią z odrazą: pani wyglądała młodo, ale zły jej wzrok przejął dziewczynkę dreszczem. Czyżby to była „pani zamku“? Gdy przy lądowaniu dziób łodzi uderzył o brzeg, Flora otrząsnęła się ze swych trwożliwych myśli; na gwizd przewoźnika został opuszczony zwodzony most. Wówczas, przy pomocy kobiety, przewoźnik przywiązał linę do pierścienia przystani i smutna gromadka wyszła na ląd.

Pozostawiwszy więźniów pod opieką kobiety, przewoźnik wszedł do zamku, by oddać pani list Arnota.

Przeczytawszy go, kasztelanka

uśmiechnęła się ze złośliwym zadowoleniem i kazała odrazu oddawcy listu, aby wprowadził do niej obie ofiary.

W chwilę po tym przewoźnik wrócił, by zabrać dwoje nieszczęśliwych.

— Chodźmy! rzekł. — Ważcie dobrze słowa, bo od nich zależy wasz los.

Nie dodał nic więcej. Więźniowie spojrzeli sobie w oczy i zrozumieli się odrazu. Okropna i decydująca próba miała się rozpocząć. Przepływając majestatyczny próg przekłętogo zamku, Flora pojęła, że weszła do królestwa zła.

Otarła sobie drżącą rączką łzy, które przesłaniały jej wzrok, i z dziecięcą ufnością poleciała się słodkiej Królowej Nieba, która ze swego promiennego tronu śledziła ją z pewnością spojrzeniem macierzyńskiej opieki.

Pierwsze ponure wrażenie odnieśli więźniowie, gdy, wchodząc na piękne marmurowe schody, zobaczyli wyrzeźbione na ścianach bluźniercze napisy, wyzywające Boga, oraz inne, sławiące króla ciemności.

Na każdym zakręcie schodów stały pogańskie rzeźby o klasycznych formach. Flora pospiesznie odwróciła od nich wzrok, gdyż ożywiały ją

duch umartwienia chrześcijańskiego, który broni anielskiej cnoty.

W miarę, jak wchodziła po tych schodach śmierci, dziewczynka czuła, że jej sytuacja pogarsza się, gdyż, pomimo nieustannej czujności, okropne widma uwodzicielskich rzeczy, spostrzeżonych niechcący, wirowały w jej głowie, przejmując ją smutną obawą zbliżających się win.

Wielki Boże! To więc miała być ta straszna próba, z której mogła ją wybawić tylko matczyzna ręka Dziewicy...

Flora odnowiła w duchu swe poświęcenie się Niepokalanej, gotowa raczej postradać życie, niż stracić łaskę Bożą.

Wkrótce po tym więźniowie zostali wprowadzeni do bogatych apartamentów pani Kaufman, która przyjęła ich łodowato, siedząc na pięknie haftowanej kanapie.

Hebanowe jej włosy były spięte złotymi klamrami, w które były wprawione wspaniałe topazy; była ubrana w jedwabną suknię, a na rękach nosiła subtelnie cyzelowane bransolety.

Sala przyjęć była wspaniale ozdobiona artystycznymi, lecz pogańskimi freskami; ze sufitu, pokrytego złożonymi stiukami, zwisał świecznik, jarzący się, jak słońce.

W kilka lat po wojnie w Europie zapanowała bieda. Miliony bezrobotnych w Niemczech i Anglii, setki tysięcy we Włoszech, Francji i Polsce, w Austrii i Czechosłowacji.

W Polsce przed wojną także biedy nie było. Ale nie dla tego, że rządził „prusak” i „ruski”, jak to czasem jeszcze jakiś ciemny człowiek na „polskie czasy” narzeka. Boć przecie wystarczy dowiedzieć się, jak to sobie teraz radzą Niemcy i Rosjanie.

Przed wojną w Polsce, gdy rozdrobnione gospodarstwo nie mogło już wyżywić dużej rodziny chłopskiej, ludzie szli na robotników do Łodzi, do Dąbrowy Górniczej, do Borysławia, do Warszawy i na Śląsk. Tkaniny bawełniane i lniane z Łodzi, Zgierza, Bielska, Pabianic wywożono na wschód i sprzedawano głównie w Rosji.

Przeludnione gminy wiejskie wysyłały także rokrocznie setki tysięcy ludzi do innych państw w Europie do fabryk i na roboty polne, albo do Ameryki na osadnictwo.

Zbyt towarów łódzkich w Rosji został przerwany już w pierwszym



Widok ogólny schroniska dla trędowatych w Marana na Madagaskarze, założonego przez O. Beyzyma z ofiar prawie wyłącznie społeczeństwa polskiego.

roku wojny. Ale bardziej jeszcze zaszkodziło nam po wojnie zamknięcie emigracji stałej do Ameryki i prawie całkowite przerwanie emigracji sezonowej do Niemiec, Austrii i Francji.

Tadeusz Dworak.

łalności misyjnej jezuitów francuskich, którzy posiadali w Sienhsien najważniejsze swe instytucje misyjne, jak kolegium dla 300 chłopów, 2 seminaria, doskonale prowadzoną wyższą szkołę, poświęconą specjalnie studiom filozoficznymi, drukarnie, sierocińce, klasztor kobiecy itd. Na misję zrzucono przeszło 30 bomb z samolotów japońskich.

Oficer niemiecki o misjach.

Niejednokrotnie słyszy się zarzuty: poco misjonarze narzucają ludności pogańskich krajów obcą im całkiem religię? Poco zmuszają ją do czegoś, co jest dla niej dalekie i niezrozumiałe i co może jedynie wprowadzić zamęt w pojęciach?... Odpowiedzią na to do pewnego stopnia może być oświadczenie człowieka, który najzupełniej bezstronnie i na podstawie osobistego doświadczenia wydaje sąd o działalności misjonarzy. Człowiekiem tym jest niejaki Fischer, oficer niemiecki z czasów przedwojennych, który, służąc w oddziałach niemieckich w Afryce Zachodniej, miał sposobność zbliżka przyjrzeć

Co słysząc w świecie katolickim.

Związek Przyjaciół Najśw. Maryi Panny.

W Belgii powstała nowa organizacja pod nazwą „Przyjaciele Najśw. Maryi Panny”. Postawiła ona sobie za zadanie ochraniać przed ruiną kapliczki i figury Matki Boskiej. Założyciele związku „Przyjaciół Najśw. Maryi Panny” wystąpili z apelem do wszystkich właścicieli kapliczek przydrożnych, aby więcej dbali o stan ich i nie dopuszczali do tego, by artystyczne i wartościowe tak z punktu widzenia estetyki, jak i historycznego figury rozpadały się

wskutek braku dozoru. W dalszym ciągu swej odezwy Związek Przyjaciół Najśw. Maryi Panny uprasza również o ukwiecenie tych kapliczek i o palenie przed wizerunkiem Matki Boskiej świec lub lampek.

Ośrodek działalności misyjnej jezuitów w Chinach zbombardowany

Według wiadomości, nadeszłych z Chin, katolicka misja francuska w Sienhsien została w dniu 24 września b.r. zbombardowana przez wojska japońskie. Misja ta stanowi ośrodek dla

■ ■ ■ ■ ■

„Mała Święta”⁷⁾ z Lisieux.

Wnoszą na krzesła Ojca św., którego otacza tłum dostojników we wspaniałych papieskich szatach. Pius 11-ty zasiada na tronie papieskim. Adwokat konsystorza zwraca się do niego uroczystie z prośbą o kanonizację błog. Teresy od Dzieciątka Jezus. Ceremoniał, przerywany chóralnymi modlitwami, przeciąga się przez czas jakiś, aż nareszcie Namiestnik Chrystusowy ogłasza dekret o zapisaniu w poczet świętych błogosławionej Karmelitanki, przeznaczając dzień 30-ty września, dzień jej śmierci, t. j. „narodzin dla nieba” na obchodzenie jej pamiątki.

I brzmią teraz w kópule kościelnej radosne fanfary! Biją dzwony!

Papież intonuje dziękczynne „Te Deum”. Następuje uroczysta msza papieska, podczas której Pius 11-ty wygłasza przemowę o św. Tereni i przykładach, które z jej życia czerpać mamy.

Przez całą resztę dnia wspaniałe oświecony dziedziniec i bazylika przyciągają tłumy wiernych.

VII.

Tyle wspaniałości wieńczących tak skromny i pospolity zdaje się żywot! Ileż stąd dla nas nauki! Rozmaite bywają zadania świętych i ich zasługi. Zazwyczaj najczęściej uwielbiamy tych, którzy ponieśli śmierć męczeńską dla Chrystusa, apostołowali wśród pogan, spełnili wiele miłosiernych uczynków.

„Mała Teresa” nie odznaczyła się niczym podobnym, bo inną była droga, którą jej Bóg wyznaczył. Głównymi jej cnotami, obok wielkiej miłości Bożej, była niewinność i doskonałe posłuszeństwo. Posłuszenie przyjmowała każdy rozkaz postanowionej nad nią władzy. Posłuszenie zwłaszcza z doskonałym poddaniem się woli Bożej, a tym samym i z radością, przyjmowała wszelkie przykrości i cierpienia, które jej Bóg zsyłał.

Kiedy nowicjuszki zapytywały ją raz jednego, co mają czynić, aby się uświęcić, odpowiedziała: „Wypełniajcie małe cnoty”. Jakoż życie jej całe składało się właśnie z wypełniania małych, ale ciągłych aktów cnót. Roboty pospolite, ale jak najdokładniej wypełniane. Małe uprzejmości względem „bliźnich”, ale wypływające z serca pełnego życzliwości i pobożania. Małe umartwienie, zarówno miłości własnej, jak i

się pracy misjonarzy katolickich. Oto co pisze w swym niedawno wydanym dziele „Oficerowie niemieccy w Afryce Zachodniej”:

„Misjonarze, którym niewątpliwie należy się niewieksza niż dotąd uwaga, nie tylko są apostołami pogan. Są oni również stróżami tradycji wielotysięcznej cywilizacji i kultury. Oni to zaczęli studiować narzecza tubylcze, nawet tak trudne jak dialekt Hottentotów. W

archiwach misyjnych znajdują się istniejące skarby dawnych cywilizacji, starannie przechowywane. Bez pracy misjonarzy dawnoby nie pozostało po nich śladu. Mało kto nawet wie o tym. Misje bynajmniej nie... występowały wcale w roli jakiegoś opętanego fanatyzmu zdobywców. Przeciwnie zawsze brały w obronę uciemiężone ludy tubylcze, zawsze pośredniczyły pomiędzy nimi a białymi najeźdźcami”.

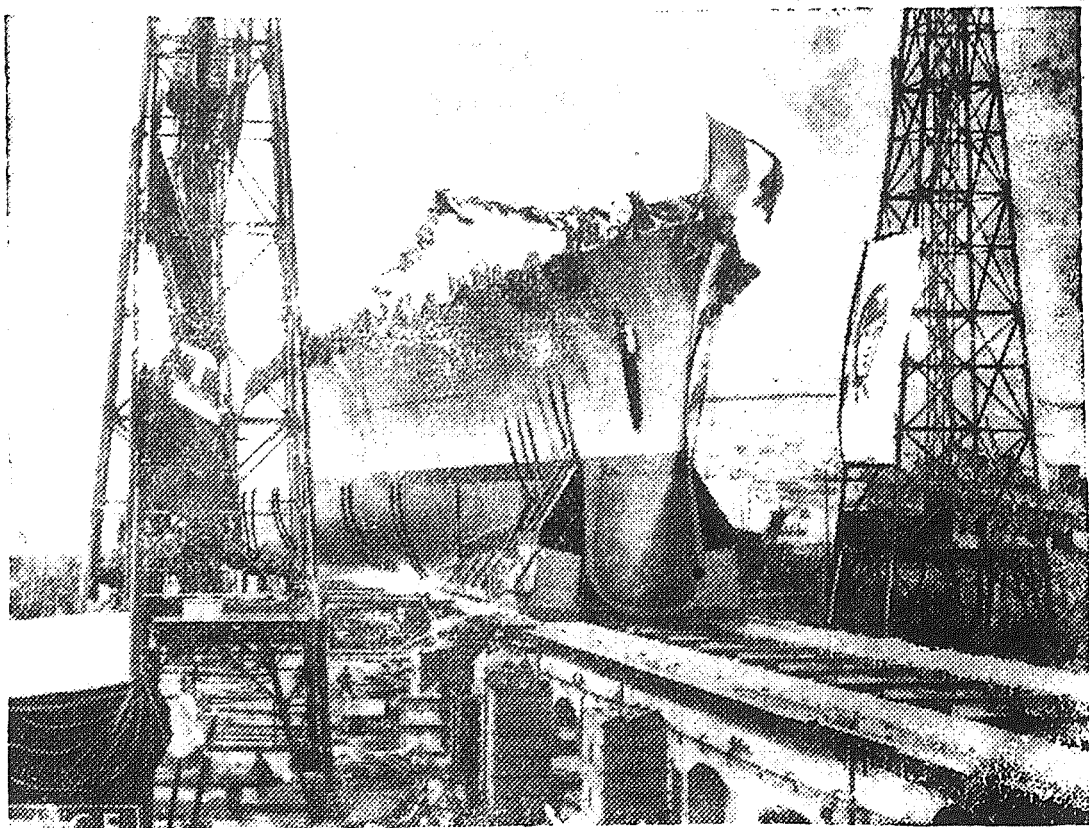
Skutki wizyty Mussoliniego w Niemczech.

Dziś już można powiedzieć, że berlińska wizyta Mussoliniego miała więcej na celu reklamę wielkości, niż sprawy konkretne. Zwykle bowiem w polityce międzynarodowej wielkie i ważne posunięcia dokonywują się bez rozgłosu, raczej w tajemnicy przy nielicznych świad-

kach, a nie w zgiełku i wrzawie, jak to miało miejsce w tym wypadku.

Nie ulega jednak kwestii, że i z tej głośnej wizyty mogą też wynikać pewne skutki dla polityki międzynarodowej.

W tej sprawie jednak nie ukazały się żadne oficjalne komunikaty.



Najnowszy krążownik włoski w chwili spuszczenia go ze stoczni na wodę po ukończonej budowie.

Jakie są przypuszczenia?

Mimo to francuskie i angielskie gazety tak przedstawiają wyniki spotkania tych dwóch dyktatorów:

Po pierwsze, wizytę Mussoliniego w Niemczech rząd niemiecki wyzyskał dla celów propagandy wewnętrznej. Miało to uświadomić ludności niemieckiej, że Trzecia Rzesza zdobyła sobie wielkiego sprzymierzeńca, a tym samym jej potęgę, stworzona przez Hitlera, wzrosła do jeszcze większych granic.

Następnie obydwie strony miały stwierdzić konieczność dalszej rozbudowy osi Rzym — Berlin.

Chodzi tu mianowicie o wciągnięcie do związku włosko-niemieckiego Austrii i Węgier w charakterze równorzędnych uczestników. Nadto Hitler i Mussolini mieli zastrzec sobie w rozmowach berlińskich całkowitą swobodę ruchów na zachodzie Europy i zobowiązać się w tych sprawach tylko do wzajemnej porady. Hitler przyrzekł Mussolinemu, że się powstrzyma od jakichkolwiek kroków, zmierzających do zabrania Austrii, która nadal ma istnieć jako państwo niezależne. W zamian za to Mussolini zobowiązał się nie przeszkadzać usiłowaniom niemieckim, zmierzającym do opanowania Austrii w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, oraz nie mieszać się do spraw polityki wewnętrznej Austrii.

Co się zaś tyczy spraw hiszpańskich, to nie powzięto żadnych postanowień, jedynie Mussolini zaznaczył, że Włochy tak długo nie zmienią swego stanowiska w sprawie hiszpańskiej, dopóki gen. Franco nie będzie uznany przez mocarstwa zachodnie. (Chodzi tu o wycofanie wojsk włoskich z Hiszpanii). Należy zaznaczyć, że interesy włoskie i niemieckie w Hiszpanii pokrywają się. Oba te państwa tak poważnie zaangażowały się w awanturę hiszpań-

rozmaitych zachcianek, ale ciągle, ilekroć razy nadarzyła się jej ku temu sposobność.

I tą drogą doszła do świętości. Droga, która z pozoru wydaje się łatwą i prostą, a była jednak najprawdziwszym bohaterstwem, bohaterstwem dnia codziennego!

Obok promiennej postaci Tereni od Dzieciątka Jezus, stoi druga postać mniej głośnie, a niewiele chyba mniej zasłużona, to postać Ludwika Martin, jej ojca. Niewątpliwie jego wpływ i przykłady najsilniej oddziaływały na dusze pobożnych córek, z których starsze pamiętały jeszcze i cnoty matki. Niewątpliwie jego gorącej pobożności i cnotliwemu postępowaniu zawdzięcza, w znacznej części Terenia swoją świętość. Ale świętymi są nie tylko ludzie kanonizowani. Wielu jest zbawionych, któ-

rych żywot był tak skromny i cichy, że mało kto wie o nich. Bóg nie oznajmił chwały ich światu głošnymi cudami, ale umieścił ich także w gronie swoich wybrańców. Terenia, w odpowiedzi na gorącą modlitwę otrzymała od Boga znak, że tak w istocie stało się z jej ojcem i my wszyscy, którzy z jej Dziejów poznaliśmy tego wzorowego ojca, nie możemy wątpić, że podziela on w niebie chwałę ukochanej swojej, wspaniałomyślnie Bogu odstępionej „królowy”.

Odbyty w roku bieżącym w Lisieux Narodowy (francuski) Kongres Eucharystyczny zgromadził także dziesiątki tysięcy pielgrzymów. Od północy sobotniej 80 księży odprawiało msze św. i udzielało Komunii św. Ilość obecnych obliczano na przeszło 300 tys. Kardynał Pacelli,

jako legat Ojca św., odprawił w bazylice, którą poświęcił pod wezwaniem św. Tereni, uroczystą Mszę, podczas której towarzyszył organom chór, złożony z 2 tys. osób.

Po skończonej Mszy, której jedno cześnie słuchał Papież w Rzymie, Pius 11-ty przemówił przez radio do całego świata, krótko, ale w sposób budujący i bardzo serdeczny. Zakończył słowami:

„A teraz... niech spłynie błogosławieństwo i pozostanie nad wami, nad każdym z osobna, nad wszystkimi waszymi domami i drogimi wami osobami”.

Unosząc z sobą cenne to błogosławieństwo i wzruszające wspomnienie odbytych uroczystości, pielgrzymi polscy powrócili z Lisieux do ojczyzny.

K O N I E C.

ską, że wycofanie się teraz stamtąd i zrzeczenie się osiągniętych już korzyści byłoby dla nich kiepskim interesem.

Czy zawarto umowy?

Paryski korespondent „Głosu Narodu” pisze, że dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, iż podczas pobytu Mussoliniego w Berlinie podpisano tam szereg układów o pewnym znaczeniu politycznym, a w szczególności:

1) układ formalnego przymierza, pozbawionego jednak charakteru wojskowego,

2) układ w przedmiocie dalszej pomocy dla gen. Franco, przy czym ze strony Niemiec zobowiązano się tylko do pomocy materialowej,

3) układ w przedmiocie ekspansji gospodarczej obu państw w Hiszpanii.

4) układ w sprawie Austrii,

5) ramowy układ w przedmiocie ogromnej tranzakcji kompensacyjnej, dotyczącej dostawy motorów i materiałów lotniczych dla Niemiec wzamian za dostawę armat i płyt pancernych dla Italii.

Natomiast, pisze dalej tenże korespondent, nie osiągnięto na razie porozumienia w sprawie przystąpienia Italii do umowy antybolszewickiej niemiecko - japońskiej, oraz w przedmiocie pewnych koncesyj gospodarczych w Abisynii, których domagają się Niemcy.

Te dwie ostatnie sprawy mają być przedmiotem dalszych pertraktacji na drodze dyplomatycznej obu zainteresowanych rządów.

Pakt czterech.

Wreszcie należy jeszcze podkreślić fakt, że w rozmowach, które się odbyły w Berlinie między Mussolinim i hr. Ciano z jednej strony, a Hitlerem, von Neurathem i von Ribbentropem z drugiej strony, **poruszono między innymi, możliwość zawarcia paktu czterech mocarstw**, sprawę wzajemnego stosunku obu państw do Anglii, sprawę morza Śródziemnego oraz sprawę zmiany statutu i reorganizacji Ligi Narodów.

W związku z możliwością zawarcia paktu czterech ukazał się w półurzędowej gazecie włoskiej „Giornale d'Italia” artykuł Gaydy, który stwierdza konieczność współpracy państw zachodnich w „obronie cywilizacji” i wymienia warunki, pod jakimi Włochy wzięłyby udział w tego rodzaju systemie.

Jest to **powrót do idei Paktu Czterech** z dość interesującą zmianą, a mianowicie: Pakt ten miałby zostać **powiększony o piątego uczestnika, to jest o Polskę**.

W kołach politycznych Francji i Anglii ten artykuł Gaydy jest uwa-

żany za pewnego rodzaju balon próby; w ten sposób Mussolini zapewne chce wysondować opinie zainteresowanych państw, co do ich zgody na tego rodzaju propozycję.

Dwie możliwości.

Są więc dwie możliwości: wznowienie Paktu Czterech lub Pięciu, albo też wzmocnienie osi Berlin — Rzym przez przystąpienie do tej osi Austrii i Węgier. Ta ostatnia możliwość mogłaby poważnie zmienić ustosunkowanie się sił politycznych w środkowej Europie, co oczywiście

ci poważnie zaważyłoby na losach pokoju europejskiego.

Ale i Paryż i Londyn nie zasypiają gruszek w popiele: paryski korespondent „Głosu Narodu” dowiaduje się, że tak w Paryżu jak i w Londynie przygotowują kontrofenzywę, która wkrótce wykaże, czy oś Rzym-Berlin zbudowana jest ze stali Kruppa, czy tylko z włoskiego makaronu, oraz czy Wiedeń zechce się stać „wolnym” miastem Gdańskiem, czy też pozostanie wiernym tradycji Dollfussa

Dr. A. Martoni.



Słynny polski śpiewak Jan Kiepura w dniu 5 października śpiewał w sali Domu Katolickiego im. Piusa XI w Warszawie, przeznaczając dochód z koncertu na Fundusz Obrony Państwa.

Wiadomości z kraju.

WARSZAWA. Rząd a Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Zawieszony przez władze zarząd Z. N. P. wniósł przeciwko temu zarządzeniu skargę do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Premier, gen. Sławoj-Składkowski, jako minister spraw wewnętrznych, ogłosił oświadczenie, w którym podał powody zawieszenia b. zarządu i wyznaczenia tymczasowego kierownika czyli kuratora. Zarząd Związku od dłuższego czasu szerzył wśród nauczycielstwa komunizm i pacyfizm czyli walkę z obronnością kraju. Poza tym występował przeciwko władzom państwowym i prześladował wszystkich nauczycieli, którzy nie byli przekonani lewicowo - komunistycznych. Z pieniędzy przeznaczonych na leczenie i pomoc dla nauczycielstwa wydatkował olbrzymie sumy na wydawnictwo pisma komunizującego-żydowskiego „Dziennik Poranny”.

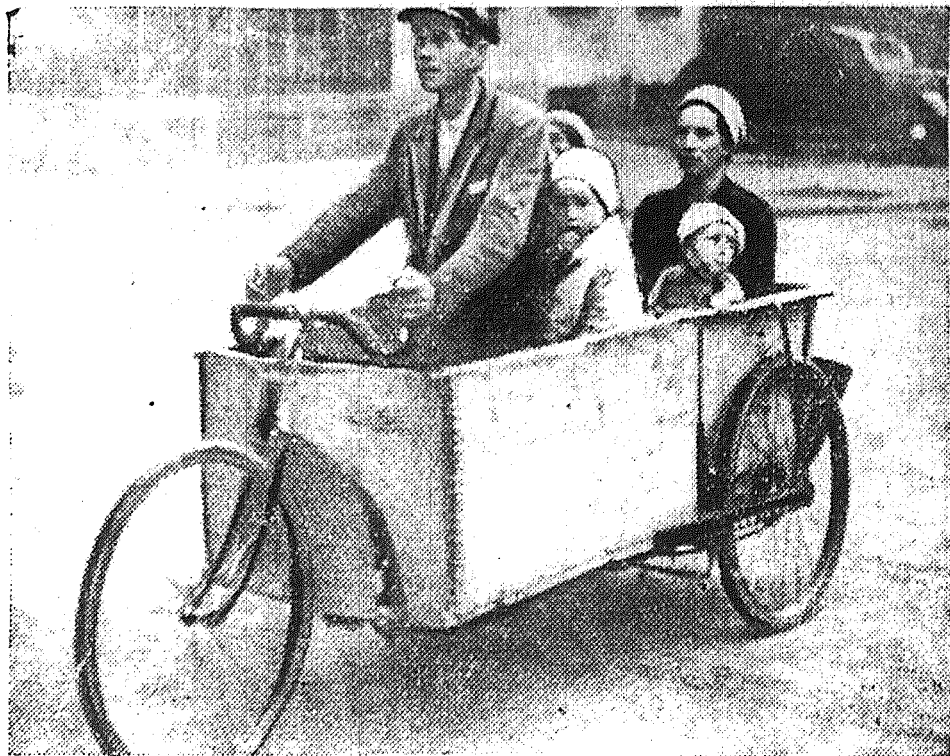
Zadaniem wyznaczonego kuratora Związku jest przeszkodzenie tej szkodliwej dla ogółu nauczycielstwa i całego społeczeństwa działalności i przeprowadzenie nowych wyborów do Zarządu, które pozwoliłoby nauczycielstwu, w olbrzymiej większości patriotycznemu, narodowemu i bardzo ofiarnemu dla kraju, na wybór właściwych i odpowiedzialnych ludzi do Zarządu.

Te słuszne zarządzenia rządu, któ-

rych od dawna żądało całe społeczeństwo, poparte prasą, z wyjątkiem żydowskiej i socjalistyczno - komunizującej. Jednak grupka nauczycieli, która czerpała znaczne dochody przy pomocy dawnego Zarządu, zaczęła wicherzyć wśród nauczycielstwa. Wobec tego Ministerstwo Oświaty wydało ostrzeżenie do wszystkich nauczycieli, oświadczając równocześnie, że ci, którzy nie posłuchają zarządzeń władz i wprowadzać będą do szkół szkodliwy dla dzieci ferment, zostaną ukarani i zwolnieni ze swych obowiązków. Ogół nauczycielstwa nie poddał się wpływom wicherzycielskim z wyjątkiem części nauczycieli szkół powszechnych w Warszawie i Łodzi, którzy zorganizowali jednodniowy strajk protestacyjny.

Socjaliści i żydzi występują przeciwko usunięciu dawnego Zarządu, który na ich pismo „Dziennik Poranny” wydał około ćwierć miliona złotych ze składek nauczycielskich.

Że przywódcy Związku są niezadowoleni z posunięć rządu, jest rzeczą zrozumiałą. W Związku były duże nadużycia finansowe, a członkowie Zarządu i ich poplecznicy pod rozmaitymi postaciami wyciągali po kilka tysięcy złotych miesięcznie. Dochody Związku były olbrzymie, bo sam osławiony „Płomyk” dawał ćwierć miliona złotych rocznie czystego dochodu, a ogólne o-



Bezrobotny wraz z całą rodziną jeździ po Polsce, szukając pracy.

broty wynosiły przeszło 10 milionów zł. Jednak część znaczna tych pieniędzy szła nie na pomoc dla nauczycielstwa, ale na popieranie w Polsce żydowsko-komunistycznego folksfrontu, co się obecnie skończyło.

Premier Składkowski o wyborach.

W związku ze zbliżającymi się w części Polski wyborami na sołtysów i podsołtysów premier wydał do władz administracyjnych (województw i starostów) rozporządzenie, w którym polecił, aby ułatwić ludności swobodny wybór odpowiednich jednostek cieszących się ogólnym zaufaniem. W tym celu należy pouczyć ludność o sposobie wyboru, usuwać braki zauważone przy zgłoszeniach kandydatów i ustalać dłuższe terminy na ich zgłaszanie, aby wyborcy mogli się porozumieć kogo wybrać. Poglądy polityczne kandydatów nie mogą być brane pod uwagę, jeżeli kandydaci są ludźmi uczciwymi i odpowiednimi. Mianowanie z urzędu sołtysów i podsołtysów winno mieć miejsce jedynie wyjątkowo i tylko wtedy, gdy istotnie dokonywanie wyboru jest niemożliwe.

Ściółka dla ludności.

Wobec braku pasz i słomy Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych wydała rozporządzenie, aby w niektórych powiatach zezwolić ludności na kupno ściółki. Cena jej zależy od jakości i wynosi za metr sześcienny od 30 gr. do 1 zł., przy czym ubożsi mogą otrzymać 50 procent ulgi.

W sprawie kupna ściółki należy zwrócić się do najbliższego nadleśnictwa, które udzieli wszelkich wiadomości i dokona sprzedaży.

Utworzenie spółdzielczej centrali zbożowej.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił przekształcenie Państwowych Zakładów Przemysłowo-Rolnych na Rolniczą Centralę Spółdzielczą Handlu Ziemioplodami. Wobec tego, że cały prawie handel zbożem znajduje

się w rękach żydów, którzy ciągną z niego olbrzymie zyski ze szkodą dla rolników, rozprządzenie to jest bardzo ważne. Chodzi tylko, aby ta Centrala potrafiła dobrze pracować i dotrzeć do drobnych rolników, którzy równocześnie winni się organizować w miejscowych spółdzielniach.

Służba zastępcza.

M. S. Wewnętrznych ogłosiło szczegółowe przepisy, dotyczące się powoływania do zastępczego, powszechnego obowiązku wojskowego.

Prace mają być wykonywane na potrzeby władz wojskowych, gmin i straży pożarnych, przy wyrębie i zalesieniu lasów, pracach na terenach wojskowych, gminnych, szkolnych, szpital-

nych, budowie stadionów i boisk sportowych, strażnic strażackich, kopaniu studzien, rowów kanalizacyjnych, odwadniających i t. d. Praca taka trwać będzie od 5 do 6 dni w roku. Obecnie będą powoływani urodzeni w latach 1911—1915, posiadający kategorię C i D.

ŚREM WIELKOPOLSKI. Kupiectwo i rzemiosło walczy o polskość miast.

Delegacja kupców i rzemieślników śremskich udała się na objazd województw krakowskiego, kieleckiego i łódzkiego celem zbadania warunków osadnictwa śremsian na tych terenach. Okazało się, że wszyscy kupcy i rzemieślnicy Wielkopolscy, którzy tu przybyli, dzięki poparciu miejscowego społeczeństwa, rozwinęli swe placówki, wypierając żydów z handlu. Obok nich powstają nowe, już miejscowe, firmy polskie.

Postanowiono rozwijać planową pracę nad polszeniem miast tych trzech województw. Osadnikom przyjdą z pomocą banki i miasto Śrem.

CHODORÓW.

Obchodzono tu uroczyste stulecie urodzin Artura Grottgera, wielkiego malarza polskiego, który większość swych prac poświęcił tragicznym wypadkom Powstania Styczniowego 1863 roku. Grottger urodził się we wsi Ottynowce o 5 km. od Chodorowa.

Miasto uroczyste obchodziło ten dzień. Zebrała się olbrzymia kilkutyśniczna procesja, która ze sztandarami kościelnymi i społecznymi ułała się pochodem na wieś. Tam odbyła się msza polowa, poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół i liczne przemówienia. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa z całego województwa oraz tysiączne zastępy miejscowej ludności.

Wiadomości ze świata.

ROSJA. Bolszewicy a wojna japońsko-chińska.

Rząd postanowił przenieść główną kwaterę armii Dalekiego Wschodu z Chabarowska do Irkucka, co ma ułatwić kierowanie akcją przeciw japońskiej.

Rosja wysyła ciągle do Chin pomoc w postaci samolotów, amunicji, czołgów i broni oraz dostarcza oficerów i instruktorów.

Spodziewane jest wystąpienie czynne Rosji przeciwko Japonii, do czego dąży marsz. Blücher.

NIEMCY. Bezprawne wydalenie robotnika polskiego.

Władze niemieckie wysiedliły bezprawnie z Prus Wschodnich 50-letniego robotnika polskiego, Antoniego Rybińskiego, który pracował tam 30 lat. Nie pozwolono mu zabrać nic z jego dobytku i oszczędności, prócz 5 marek. Rybiński posiada żonę i pięcioro dzieci, którym nie może zapewnić utrzymania, gdyż jest on niezdolny do pracy z powodu utraty przy pracy palców prawej ręki. Władze polskie w Grudziądzu musiały dostarczyć biedakowi środków utrzymania.

FRANCJA. Odezwa rządu do narodu.

W Rambouillet odbyła się pod przewodnictwem prezydenta republiki narada ministerialna, po której została wydana odezwa do narodu. Ma być ona programem prac rządowych na przyszłość. Zapowiada rząd dążenie do podniesienia wydajności gospodarki narodowej, wydalenie „uciążliwych” cudzoziemców, zwalczanie napaści i terrorku obcego w kraju, wreszcie, że nie dopuści do nowych strajków (kupacyjnych).

Odezwa nawołuje do spokoju i żąda zaufania społeczeństwa dla rządu.

ANGLIA. Zajścia pomiędzy faszystami a komunistami w Londynie.

Związek faszystów angielskich w Londynie zorganizował pochód, który w dzielnicę wschodniej gdzie mieszkają przeważnie żydzi, został napadnięty przez komunistów. Potworzono barykady, z okien leciały naczynia z gorącą wodą, cegły i kamienie. Policja czyniła starania, aby nie dopuścić do walki między faszystami a komunistami. Ludność angielska jest oburzona na komunistów, którzy żądają dla siebie wolności politycznej, ale na przeciwników na-

padają bezwzględnie.

Robotnicy angielscy przeciw Japonii.

Na pierwszy plan wysuwają się w Anglii sprawy Dalekiego Wschodu. Obecnie nawet kongres robotniczej partii pracy postanowił poprzeć jak najsilniej zbrojenia, na które Anglia ostatnio przeznaczyła 40 miliardów złotych. Poza tym koła robotnicze domagają się zastosowania gospodarczych sankcyj przeciwko Japonii, co mogłoby mieć olbrzymie znaczenie, gdyż 60 procent surowców przemysł japoński sprowadza z Anglii i St. Zjednoczonych.

SZWAJCARIA. Liga Narodów a wojna japońsko - chińska.

Rada Ligi Narodów potępiła napad Japonii na Chiny oraz ataki korsarskie na morzu Śródziemnym.

HISZPANIA. Bombardowanie Barcelony.

Spokój, jaki panował od dłuższego czasu na frontach w Hiszpanii, został przerwany. Okręty narodowe rozpoczęły bombardowanie stolicy Katalonii — Barcelony. Według przepowiedni, ma być to wstępem do wielkiego ataku gen. Franko na Walencję i Madryt, aby zdołać być przed zimą. Na pomoc gen. Franka wyruszyło 20 tys. ochotników włoskich, wspartych przez silną flotę powietrzną i morską.

Hiszpański Lenin, Largo Caballero, przybył do Walencji, aby na zebraniu Kortezów (sejm hiszpański) wystąpić z ostrą opozycją. Wobec tego złożono go z urzędu generalnego sekretarza związków robotniczych i aresztowano.

PALESTYNA. Wystąpienia Arabów.

Arabowie są bardzo niezadowoleni z powodu podziału Palestyny na części — arabską i żydowską. Na czele Arabów stanął Mahomet Amin el Hussein, głowa muzułmanów w Jerozolimie, będący równocześnie przewodniczącym najwyższej rady muzułmańskiej. Schronił się on do świętego miejsca muzułmańskiego w obawie przed aresztowaniem i stamtąd kieruje całym ruchem przeciwingielsko - żydowskim.

W ostatnich czasach zginęło kilku wysokich urzędników angielskich. Władze angielskie zaarrestowały niektórych przywódców arabskich i wywiozły ich z Palestyny.

AMERYKA. Stany Zjednoczone Am. Półn. przeciwko Japonii.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zgłosiły swój udział w konferencji dziewięciu mocarstw, które podpisały układ chiński w r. 1922.

Komitet Ligi Narodów postanowił przekazać wspomnianej konferencji rozpatrzenie skargi chińskiej przeciw Japonii. Włochy i Niemcy, które popierają Japonię, w konferencji udziału nie wezmą, a udział ich miałby duże znaczenie.

Ostatnio prezydent Stanów Zjednoczonych, p. Roosewelt, potępił państwa dyktatorskie, dążące do wojny, a szczególnie ostro wystąpił przeciwko napadom japońskiej na Chiny.

AZJA. Japonia rozważa możliwości zawarcia pokoju.

Koła polityczne i wojskowe w Ja-

ponii zastanawiają się podobno nad możliwością nawiązania rokowań z Chinami.

Nakłania ich do tego myśl, że długa wojnę nie będą mogli prowadzić, gdyż nie wystarczy im pieniędzy, a wobec oburzenia całego świata, w szczególności Stanów Zjednoczonych — nie mogą mieć pewności na otrzymanie potrzebnych pożyczek.

Walki chińsko - japońskie.

Mimo olbrzymiej przewagi technicznej po stronie Japończyków, Chińczycy walczą dzielnie i skutecznie odpierają ataki.

W ostatnich walkach pod Szangha-iem żołnierze chińscy wykazali wiele bohaterstwa, zwłaszcza że walczyli oni w okopach całkowicie zalanych wodą. Japończycy skierowali swe ataki na lewe skrzydło chińskie, przy czym armię lądową wspierała artyleria z okrętów wojennych. Pod samym Szanghajem znajduje się już przeszło 130 tys. Japończyków. Straty po obu stronach są wielkie.

W północnych Chinach z powodu deszczów działania wojenne ustały. — Wojska chińskie przerwały Kanał Cesarski, by utrudnić pochód Japończyków. Powódź zagraża całemu obszarowi między liniami kolejowymi Tsien - Tsin - Pukau i Pekin - Hankau.

W prowincji Szan-Si Japończycy musieli się cofnąć w obawie odcięcia.

W dalszym ciągu samoloty japońskie bombardują miasta chińskie, zabijając tysiące ludności cywilnej i powodując straszne pożary.

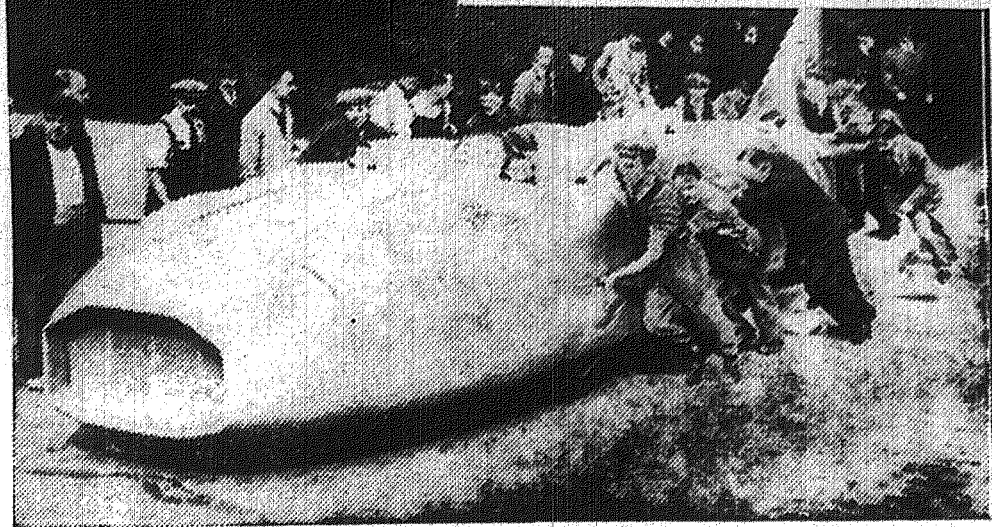
—x—

NOWINKI.

— W Warszawie panuje epidemia szkarlatyny. Wszystkie oddziały szpitalne, normalnie czynne i zapasowe, przeznaczone dla chorych na szkarlatynę, są przepełnione. W kołach lekarskich rozważana jest sprawa czasowego zamknięcia szkół.

— W domu noclegowym w Jabłonie zmarł robotnik W. Lubiński. Założył się on z innym robotnikiem, że wypije

W pogoni rekordów. Angielski automobilista Eystone przygotował samochód, na którym zamierza pobić dotychczasowy rekord szybkości, wynoszący 482 km. na godzinę!



litr wódki. Zakład wygrał, lecz wkrótce zmarł.

— W czasie rozprawy sądowej bandytów: Rumaka, Rybaka i Byczka w Zamościu — policji udało się pochwycić na sali sądowej czwartego bandytę, od dawna poszukiwanego, który przyszedł na rozprawę swych towarzyszy. Jest to K. Błaszak. Brał on udział w zbrojnym napadzie w pow. hrubieszowskim.

— 27-letnia M. Jadownicka wybiła w sklepie Bat'a w Jarosławiu duże dwie szyby wystawowe. Przytrzymana oświadczyła, że wybiła szyby po to, by dostać się do więzienia i w ten sposób uchronić się przed swym mężem, z którym żyje w niezgodzie.

— W Tarnopolu rozpocznie się wkrótce proces 51 komunistów z 12-tu miejscowości woj. tarnopolskiego, oskarżonych o działalność wywrotową. Na rozprawę powołano 40 świadków.

— W Mołodecznie i okolicy (woj. wileńskie) w kilku sadach po raz drugi zakwitły wiśnie, a w niektórych ogrodach owocowały powtórnie maliny. Są one jednak w smaku nieco kwaśniejsze.

— W miejscowości Syriam (Indie) od uderzenia pioruna zapalił się olbrzymi rezerwuuar ropy naftowej o pojemności miliona galonów, należący do towarzystwa angielskiego Burman Oil Company.

— W pobliżu kanału Filipaju (Rumunia) statek „Czarnowoda“ najechał na parowiec „Lydia“, który zatonął w przeciągu 3-ch minut. Utonęły 4 osoby.

— W porcie Antwerpii (Belgia) został dekretem królewskim wprowadzony 40-godzinny tydzień pracy.

— Szef niemieckiej policji rozwiązał założone przez organizację „Bekentis kirche“ wyższe szkoły związków robotniczych oraz kursy teologiczne.

— Nad lotniskiem w Northweald (Anglia) zderzyły się dwa samoloty wojskowe. Trzy osoby zostały zabite.

— Statek francuski „Breseis“ natknął się na skałę podwodną i zatonął. Załogę uratowano.

— Były czeski minister, Kalfuss, który opuścił swe stanowisko w lipcu, objął ponownie tę funkcję ministra skarbu.

Z terenu diecezji.

KIELCE.

Odpust Matki Boskiej Różańcowej w katedrze.

Przy przepięknej pogodzie jesiennej odbył się w kościele katedralnym w Kielcach doroczny odpust Matki Boskiej Różańcowej w dniu 3 b. m.

Już na kilka dni przed tym zauważyć się dawał wzmożony ruch na ulicach przylegających do katedry: to kramarze rozstawiali swoje kramy. Policja tym razem wydała bardzo rozumny zakaz ustawiania kramów na Placu Panny Maryi i w najbliższym sąsiedztwie Katedry, a to celem odsunięcia możliwie jak najdalej owego jarmarcznego gwaru, który zazwyczaj tak oszpeca odpusty katolickie.

W wigilię odpustu wieczorem, aż do późnej nocy liczni kapłani słuchali spowiedzi w katedrze, orkiestry zaś Biskupiej Szkoły Muzycznej i Ochotniczej Straży Ogniovej wygrywały piękne pieśni przed figurą Matki Bożej na cmentarzu kościelnym.

W dzień odpustu od wczesnego już ranka odprawiały się w katedrze niemal bez przerwy Msze św., a ponad 20 kapłanów słuchało spowiedzi.

Napływ ludzi był nadzwyczajny. Około godz. 11-tej nadeszły z wielką paradą liczne kompanie z parafii kieleckich, św. Wojciecha i św. Krzyża, oraz z parafii okolicznych, Sukowa i Leszczyn. W czasie sumy liczba wiernych wynosiła około 20 tys. Zapełnili oni szczególnie świątynię i cmentarz oraz przyległy plac Panny Maryi i sąsiednie ulice.

Wprowadzony uroczystość do katedry J. E. Ks. Biskup Franciszek Sonik udzielał Sakramentu Bierzmowania, a po tym odprawił Sumę pontyfikalną, w czasie której kazanie wygłosił ks. R. Błaszczakiewicz, proboszcz z Leszczyn. Równocześnie na cmentarzu kościelnym Sumę odprawił ks. infułat B. Czerkiewicz, kazanie zaś wygłosił ks. prefekt B. Kiełb.

Do Sakramentu Bierzmowania przystąpiło przed i po Sumie przeszło 1.500 osób. R. P. Jubileusz 25-lecia kapłaństwa dwóch księży profesorów Seminarium Duchownego w Kielcach.

W dniach 25 i 26 września b. r. ks. kanonik Kazimierz Dworak i ks. kanonik Teofil Jarzębski, profesorowie Seminarium Duchownego w Kielcach, obchodzili uroczystość 25-lecia święceń kapłańskich.

Ks. kan. Kazimierz Dworak ukończył wyższe studia we Fryburgu Szwajcarskim i Innsbrucku. Od 19 lat już jest profesorem wspomnianego Seminarium, kształcąc i wychowując liczne pokolenia młodych kapłanów, a wykładany przez niego przedmiot jest niezmiernie ważny, gdyż stanowi podstawę studiów teologicznych — filozofia chrześcijańska, której jest wybitnym znawcą.

Ks. prof. Dworak oddaje się jeszcze pracy ściśle naukowej i piśmienniczej. Niedawno ukazało się jego dzieło p.t. „Psychologia eksperymentalna”, które zostało zatwierdzone przez państwowe władze oświatowe jako podręcznik w zakładach naukowych. Jak się dowiadujemy, ks. kan. Dworak opracowuje obecnie następne dzieła filozofii. Spodziewamy się, że czcigodny ksiądz profesor doprowadzi swe dzieło do końca, dając społeczeństwu polskiemu całość filozofii chrześcijańskiej w języku ojczystym.

Nadmienić też należy, że ks. Dworak piastuje obecnie urząd prezesa Towarzystwa Szkoły Katolickiej w Kielcach, około którego powstania i rozwoju położył duże zasługi.

Ks. kan. Teofil Jarzębski odbył studia muzyczne, śpiewu gregoriańskiego i prawnicze w Rzymie, po których ukończeniu natychmiast został mianowany profesorem w Kieleckim Seminarium Duchownym, gdzie objął katedrę liturgii i śpiewu kościelnego. W wyniku jego kilkunastoletniej pracy śpiew kościelny w Seminarium Duchownym osiągnął wysoki stopień rozkwitu, czego do-

wodem są liczne występy chóru alumnów Seminarium pod Jego batutą przy nadarżających się uroczystościach, budzące zawsze ogólne uznanie i podziw.

Ks. prof. Jarzębski jest ponadto twórcą, organizatorem i kierownikiem Biskupiej Szkoły Muzycznej w Kielcach, która kształci dla diecezji kieleckiej organistów.

Obydwu księżom profesorom życzymy długiego jeszcze i owocnego życia dla dobra Kościoła i Ojczyzny. (R. P.)

Nabożeństwo żałobne w Seminarium Duchownym za duszę ś. p. ks. rektora Niemierowskiego.

Ks. kan. J. Pawłowski, rektor Seminarium Duchownego w Kielcach odprawił w dniu 28 września w kaplicy Seminarium Duchownego uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. Wacława Niemierowskiego, byłego rektora Seminarium. Dzień 28 września był dniem imienin ś. p. Zmarłego.

Po południu alumni Seminarium złożyli hołd pamięci Zmarłego przy grobie tegoż na miejscowym cmentarzu grzebalnym. (R. P.)

Nabożeństwo żałobne w Seminarium Duchownym.

W dniu 4 b. m., jako w 1-szą rocznicę śmierci ś. p. Marii Saskiej, byłej obywatelki m. Kielc, sodaliski i fundatorki stypendium naukowego dla alumnów Seminarium Duchownego w Kielcach — ks. rektor J. Pawłowski odprawił nabożeństwo żałobne w kościele św. Trójcy. R. P.

Remont Domu Księża Emerytów.

Dowiadujemy się, że Zarząd Schroniska Księża Emerytów w Kielcach przeprowadził w miesiącach letnich gruntowny remont wewnątrz Domu Księża Emerytów.

Na specjalną wzmiankę zasługuje odnowienie kaplicy, gdzie polichromię, utrzymaną na bardzo wysokim poziomie artystycznym, wykonał artysta - malarz Z. Sieprawski, zamieszkały w Kielcach (ul. Karczówkowska nr. 21). (R. P.)

Zorganizowanie Okręgowego Komitetu Chrześcijańskich Kas Bezprocentowego Kredytu.

W lokalu Izby Rzemieślniczej w Kielcach odbyło się w dniu 28 września zebranie organizacyjne, w czasie którego utworzył się Komitet Okręgowy Chrześcijańskich Kas Bezprocentowego Kredytu. W skład Komitetu weszli: przewodniczący — p. Grzegorz Axentowicz, wice-przewodniczący — pp. inż. Kolasiński i Michałowski, sekretarz — p. Gołębiowski i skarbnik — p. Krupski. (R. P.)

Projekt gazowni w Kielcach.

W związku z budową gazociągu z Małopolski Wschodniej do Radomia, Skarżyska i Pionek, Zarząd m. Kielc projektuje podobno budowę gazowni w Kielcach, ażeby przejść na gazowy system oświetlenia ulic w mieście, który, jak wiadomo jest o wiele tańszy od oświetlenia elektrycznego. (R. P.)

XIV Tydzień Lotniczy L. O. P. P.

W związku z obchodzoną w dniach 25.IX do 2.X b. r. na terenie całego państwa „XIV Tygodniem Lotniczym L. O. P. P.”, Obwód Powiatowy L.O.P.P. w Kielcach zorganizował w tymże czasie bardzo piękne obchody i imprezy, z których wymieniamy najważniejsze:

Dn. 25.IX o godz. 19 — capstrzyk orkiestry wojskowej i strażackiej ulicami miasta.

Dn. 26.IX (niedziela) o godz. 10 — uroczyste nabożeństwo odprawił w kościele katedralnym J. E. Ks. Biskup Administrator Franciszek Sonik. Piomienne kazanie wygłosił ks. dr. S. Sobalkowski; o g. 11 — loteria w parku miejskim; o g. 15 — bardzo ciekawe pokazy drużyn odkażających, ratownictwa sanitarnego i Straży Pożarnej; o g. 19 — „Wieczór XIV Tygodnia L. O. P. P.” w



25-lecie kapłaństwa księży diecezji kieleckiej.

W drugiej połowie września odchodzili 25-lecie kapłaństwa następujący księża, wychowani w Seminarium Duchownym naszej diecezji, których dajemy zdjęcie: (stoją od lewej strony): ks. dr. T. Jarzębski, kanonik i szambelan, profesor Seminarium Duchownego w Kielcach; ks. J. Mazurek, prob. w Skale; ks. kan. M. Bondarenko, rektor kościoła Dobrego Pasterza w Łodzi; ks. M. Bogacki, prob. w Sancygniowie (siedzi od lewej strony); ks. kan. P. Wołoszyn, prob. i dziek. w Wiślicy; ks. K. Czapliński, prob. w Porębie Mrzygłodzkiej; ks. kan. dr. S. Wiśniewski, prob. i dziek. w Pińczowie; ks. S. Gałczyński, prob. w Pontnowie; ks. H. Grochulski, prob. w Czarncy (na fotografii nieobecny). Jubileaci odbyli wspólne rekolekcje w Domu Księża Jezuitów w Częstochowie, a w dniu 22 września odprawili dziękczynne Msze św. przed Cudownym Obrazem M. B. Częstochowskiej.

światli cy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

W dn. 26.IX i 1.X — pobierano podatek na rogatkach od pojazdów na cele L. O. P. P. W dniu 26.IX i 2.X odbywała się na ulicach miasta kwesta uliczna.

Dn. 2.X (sobota) — loty pasażerskie w Małostowie od godz. 14 do 17.

Przychodnia Przeciwgruźlicza.

Istniejąca od kilku lat w Kielcach przychodnia przeciwgruźlicza Wojewódzkiego T-wa Przeciwgruźliczego, głównie utrzymuje się kosztem Ubezpieczalni Kieleckiej, która wnosi co miesiąc swój udział w sumie tysiąca zł. (R. P.)

Pawilon gruźliczy przy szpitalu św. Aleksandra.

Ubezpieczalnia (Społeczna w Kielcach) chce udzielić na budujący się przy szpitalu św. Aleksandra pawilon dla gruźlików (izolatorium) nową zapomogę w wysokości 20 tysięcy zł., stawia za warunek jednak, że w pawilonie tym urządzone będzie kąpielisko dostępne w określanych dniach dla ubezpieczonych i najbiedniejszych miast. Kielc. R. P.

Wielkie zamówienie dla szewców Województwa Kieleckiego.

Warszawska Centrala Handlowa Rzemieślników zamówiła ostatnio u szewców województwa kieleckiego 21 tysięcy par obuwia przeznaczonego na rynek wewnętrzny i na wywóz zagranicę. Ponieważ zarobek na jednej parze wyniesie 2 zł., przeto szewcy — chałupnicy w kielecczyźnie zarobią poważną sumę 42.000 zł., co będzie ogromnym dobrodziejstwem dla tej rzeszy chałupniczej, która dotychczas była niemiłosiernie wyzyskiwana przez żydów. R. P.

BODZENTYN (pow. kielecki).

Bodzentyn odżydza się.

W starym, o pięknych tradycjach historycznych, miasteczku Bodzentynie akcją polszczenia rzemiosła i handlu posuwa się stale naprzód.

Powstała tutaj niedawno spółdzielnia szewców chrześcijańskich z 62 udziałowcami, która bardzo dobrze się rozwija. Spółdzielnia ta, która oprócz sklepu posiada także stragany z obuwiem w Bodzentynie, Słupi Nowej i Wierzbniku, handluje również skórą, sprowadzanymi z garbarni chrześcijańskich w Radomiu.

W najbliższym czasie ma powstać w Bodzentynie także sklep chrześcijański z towarami łokciowymi, którego brak oddawna daje się odczuwać. (R. P.)

MAŁOGOSZCZ (pow. jędrzejowski).

Poświęcenie mostu na „Wiernej Rzece“.

Proboszcz z Małogoszcza, ks. kan. Król, w obecności starosty jędrzejowskiego, p. Kornia i wielkiej rzeszy ludzi dokonał poświęcenia nowego mostu na rzece Łosiwie („Wierna Rzeka“ Żeromskiego) w Bocheńcu.

Przyczółki mostowe są z betonu, dźwigary żelazne i pomost drewniany. Ogólny koszt budowy wyniósł 52 tys. zł. R. P.

PINČÓW.

Obchód 25-lecia kapłaństwa.

Parafia tutejsza uroczystie obchodziła w tych dniach 25-lecie swego kapłaństwa proboszcza i dziekana, ks. kan. dr. Stan. Wiśniewskiego.

Na urządzoną z tej okazji uroczystą akademię przybyły wszystkie katolickie organizacje parafialne. Po przemówieniach przedstawicieli tutejszego społeczeństwa, sławiących zasługi ks. Jubilata i wyrażających mu serdeczne życzenia na dalsze lata, wręczył ks. kan. Wiśniewskiemu żywe kwiecie, a bardzo licznie zgromadzeni parafianie odśpiewali „Sto lat!“ Po owacjach odpowie-

dział Jubilat, dziękując serdecznie za okazane mu serce i prosząc o modlitwę i współpracę.

Również księży kondekanalni, którzy cenili wielkie zasługi i pracę ks. Dziekana, wyrazili „u najlepsze życzenia, wręczając piękny upominek w postaci złotego zegarka z odpowiednim adresem.

KAZIMIERZA WIELKA (pow. pińczowski).

Konferencja katechetyczna.

Dnia 22 września odbyła się w Kazimierzu Wielkiej konferencja katechetyczna przy udziale 35 kapłanów z dekanatów: Kazimierskiego, Proszowskiego, Skalmierskiego, Wiślickiego i Pińczowskiego. Konferencja odbyła się pod kierownictwem diecezjalnego wizytatora nauki religii, ks. kan. Pawła Tochowicza.

Program konferencji ujęto w trzech punktach: 1) Lekcja pokazowa na temat „Stworzenie pierwszych ludzi“, prowadzona przez ks. J. Kubraka, wikariusza z Gorzkowa; 2) Referat: „O rozmaitych metodach nauczania katechizmu“, wygłosił ks. St. Podsiadlik z Miechowa; 3) Dyskusja nad lekcją i referatem. (R. P.)

GOSPODARSTWO.

JESIENNE NAWOŻENIE OBORNIKIEM.

Odpowiednie nawiezenie gleby to jeden z warunków udania się roślin uprawnych. W lepszych czasach, gdy zamożność na wsi była większa, stosowano dość duże ilości nawozów pomocniczych czyli sztucznych. Obecnie stosowanie nawozów sztucznych znacznie zmalało. Rolnicy starają się obywać bez tych kupnych a drogich nawozów pomocniczych, a potrzeby nawozowe gleby muszą z tego powodu zaspakajać tymi nawozami, jakie mogą i zdołają wytworzyć we własnym gospodarstwie. Duże usługi oddają rolnikom nawozy zielone. Niektórzy, choć przyznać trzeba, że jeszcze bardzo nieliczni, przysporzyli sobie dużo nawozu, zakładając kupy kompostowe i skrzętnie zbierając na te kupy to wszystko, co do wytworzenia jak największej ilości kompostu przydać się może. Dla wszystkich natomiast rolników najważniejszym i najodpowiedniejszym, a dla wielu jedynym i wyłącznym nawozem, jaki stosują w swoich gospodarstwach jest i pozostanie zapewne jeszcze na długo gnoj stajenny czyli tak zwany obornik. Obornikiem zaspakaja się wszystkie potrzeby nawozowe gleby. A nie tylko potrzeby nawozowe. Obornik ma tę wyższość nad innymi nawozami, stosowanymi w rolnictwie, że oprócz składników pokarmowych (i to wszystkich — azotu, potasu i fosforu) dostarcza glebie ogromnej ilości drobnoustrojów, które, jak stwierdza zarówno nauka jak i praktyka rolnicza, mają ogromne i niczem niezastąpione znaczenie dla sprawności i kultury roli. To też obornik stanowi prawdziwy skarb dla rolnika i trzeba go umiejętnie stosować, by osiągnąć jaknaj-

OLKUSZ.

Konferencja katechetyczna.

W dniu 30 września staraniem ks. dr. P. Tochowicza, Diecezjalnego Wizytatora nauki religii, i pod Jego przewodnictwem odbyła się konferencja katechetyczna w Olkuszu. W konferencji wzięli udział księży z dekanatów: olkuskiego, pileckiego i sułowskiego w liczbie 35.

Konferencję, która trwała około 5-ciu godzin, zagał dziekan olkuski, ks. kan. dr. P. Frelek, witając ks. Wizytatora i uczestników, podkreślając doniosłą rolę księdza prefekta w urabianiu serc dziecięcych na wzór Chrystusa.

Na wstępie ks. Wizytator wygłosił dłuższe przemówienie o metodycznym nauczaniu religii. Z kolei ks. dr. Podkopał z Ogrodzienca przeprowadził pokazową lekcję religii w II-giej klasie szkoły powszechnej w Olkuszu na temat: „Kain i Abel“, zaś referat p. t.: „Jak uczyć historii biblijnej i historii Kościoła“ wygłosił ks. prefekt W. Pedrycz z Wolbromia.

Ożywiona dyskusja nad lekcją i referatem zakończyła konferencję. R. P.

większe korzyści.

Zbliża się czas, kiedy trzeba opróżnić przed zimą obory i gnojownie z obornika. Należy się więc przy tym zastanowić jak i pod co go stosować. Otóż praktyka rolnicza mówi nam, że najlepiej wykorzystują obornik okopowe. Z pośród okopowych ziemniaki mogą być bardzo dobre i na oborniku, danym na wiosnę, choć przyznać trzeba, że na jesiennym będą jeszcze lepsze. Natomiast buraki na oborniku wiosennym nie zawsze się udadzą, a zawsze będą znacznie gorsze, aniżeli na oborniku jesiennym. A więc wynika z tego, że obornik w jesieni dajemy przede wszystkim pod buraki, a następnie pod marchew. Nadmienić tu jeszcze wypada, że buraki zniosą (a i potrzebują) bardzo obfite gnojenie i dając pod nie nawet dwa razy tyle obornika, jak pod ziemniaki, możemy się nie obawiać, że przenawozimy, albo że buraki nie wykorzystają tak obfitego nawożenia, pod warunkiem oczywiście, że wszystkie inne zabiegi uprawowe wykonamy prawidłowo i w swoim czasie.

Jeżeli po nawiezeniu pod buraki i ewentualnie marchew pastewną zostanie nam jeszcze obornika, to najrozsądniej zrobimy, gdy tę pozostałą resztę wywieziemy na pole, przeznaczone pod ziemniaki. Zdarzyć się jednak niekiedy może, że wypadnie nam i inaczej postąpić. Może mianowicie zachodzić nieraz w gospodarstwie taki wypadek, że zmuszeni jesteśmy siać zboża jare, zwłaszcza owies, w bardzo lichym stanowisku. Można by je wprowadzić poprawić znacznie przez dawkę nawozów sztucznych, ale na te nie zawsze rolnik może się zdobyć,

a i nie zawsze będą one działać należycie, mianowicie gdy rola jest zbyt opuszczona. Otóż w takich wypadkach korzystniej może się okazać odłożenie gnojenia pod ziemniaki do wiosny, a pozostały po nawiezieniu pod buraki obornik przeznaczyć pod te zboża jare na bardzo lichych stanowiskach. Nie chodzi tu nawet o bardzo obfite nawiezienie. Wystarczy tak zwany półgnój, albo nawet i mniej — kilka wozów na morgę, a skutek będzie widoczny. Rzecz oczywista, że przy obfitszym daniu obornika można się już całkowicie obejść bez nawozów pomocniczych, natomiast jeśli obornika damy mało lub bardzo mało, musimy wówczas brak nawozowy gleby uzupełnić odpowiednią dawką nawozów pomocniczych. Jednak nawet ta mała dawka obornika będzie tu miała ogromne znaczenie, wprowadzimy bowiem przez nią do roli dużo materii organicznej i owego fermentu, jaki w roli powodują bakterie, a które właśnie przez obornik wprowadzamy do roli, wskutek czego nawet takie oszczędne nawiezienie obornikiem poprawi znacznie strukturę i kulturę roli, a przez to i działanie danych później nawozów sztucznych będzie lepsze.

Tyle na temat pod co dawać w jesieni obornik. Teraz należy się zastanawiać,

jak dawać obornik.

e. d. n.

Rolnik-Praktyk.

KALENDARZYK.

17 października — niedziela. Św. Małgorzaty.
18 października — poniedziałek. Św. Łukasza, Ewangelisty.
19 października — wtorek. Św. Piotra z Alkantara.
20 października — środa. Św. Jana Kantego, Wyznawcy.
21 października — czwartek. Św. Urszuli, Panny i Męczenniczki.
22 października — piątek. Św. Korduli Panny i Męczenniczki.
23 października — sobota. Św. Seweryna, Biskupa i św. Romana.

Dzień	Słońce		Długość dnia	Księżyc	
	Wschód	Zachód		Wschód	Zachód
17 N.	6 09 r.	4 48 w.	10 39	3 20 pp.	2 58 n.
18 P.	6 11 r.	4 46 w.	10 35	3 44 pp.	4 16 n.
19 W.	6 13 r.	4 44 w.	10 31	4 11 pp.	5 33 n.
20 Ś.	6 15 r.	4 42 w.	10 27	4 42 pp.	6 58 r.
21 C.	6 16 r.	4 40 w.	10 24	5 21 w.	8 20 r.
22 P.	6 18 r.	4 38 w.	10 20	6 11 w.	9 38 r.
23 Ś.	6 20 r.	4 36 w.	10 16	7 10 w.	10 44 r.

Od 26 czerwca ubyłoby dnia 6 godz. 15 minut.

RADIO

od dn. 17.X do dn. 23.X 1937.

NIEDZIELA, godz. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Regionalna transmisja z Wejherowa. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.10 „Salon i ulica” — fragment satyryczny. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 16.05 Rozstrzygnięcie Wielkiego Letniego Konkursu P. R. 16.25 Polska Kapela Ludowa. 16.45 „Anielcia i życie” — powieść mówiona. 17.30 Audycja w 88-mą rocznicę zgonu Fr. Chopina. 18.30 Koncert solistów. 19.35 I audycja z cyklu „Słynni wirtuozi” (płyty). 22.00 Arie z polskich oper.

PONIEDZIAŁEK, godz. 11.40 „Od warsztatu do warsztatu: Co mówi blacharz o swoim zawodzie”. 15.45 „Z pieśnią po kraju”. 16.15 Orkiestra rozrywkowa (z Łodzi). 17.00 „Galileusz i Newton” — odczyt. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.00 Koncert mandolinistów. 21.45 — „Zbawca” — skecz.

cia dla wsi. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Dyskutujemy: „Czy historia mówi prawdę”. 20.00 Orkiestra mandolinistów. 21.00 Europejski koncert włoski.

WTOREK, godz. 15.45 „Kraj lat dziecińczych” — obrazek z lat dziecińczych Adama Mickiewicza. 17.00 „Motocyklem na Wystawę Paryską” — pogadanka. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Puławy — salon literacki Czartoryskich” — wiecz. liter. 19.40 Audycja konkursowa. 20.00 Otwarcie nowego gmachu Rozgłośni Katowickiej.

ŚRODA, godz. 6.15 Marsze Edwarda Griega — płyty. 17.00 Piechota na nowoczesnym polu walki — odczyt. 17.15 „Jesienią” — koncert chóru solistów. 18.35 Audycja dla wsi. 19.20 Pieśni Aleksandra Zarzyckiego. 21.45 „Piękno mowy polskiej” — kwadrans poetycki.

CZWARTEK, godz. 11.45 Wędrowki muzyczne (z Wilna). 18.25 Muzyka z płyt. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Słuchowisko: „Uczciwy spadkobierca”. 21.30 Audycja poświęcona pamięci Gustawa Daniłowskiego.

PIĄTEK, godz. 11.40 Harfa i flet (płyty). 15.45 „Białe chusteczki” — bajka dla dzieci młodszych. 17.00 Kształcenie pracowników społecznych — odczyt. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Komedie Fredry „Dożywocie”.

SOBOTA, godz. 15.45 Słuchowisko dla dzieci p. t. „W pustyni i w puszczy”. 16.16 Koncert orkiestry wojskowej. 17.00 Jedyna miłość Juliusza Słowackiego — odczyt. 18.15 Siostry Trix śpiewają (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.00 Koncert mandolinistów. 21.45 — „Zbawca” — skecz.

—X—

HUMOR

Trudny wybór.

W jakimś miasteczku odbywają się wybory. Staje dwóch kandydatów. W czasie głosowania jeden z wyborców pyta drugiego:

— Co myślisz o tych dwóch kandydatach?
— Nic, ale dziękuję Bogu, że tylko jeden z nich zostanie posłem.

Szofer i kolnierzyk.

Szofer wchodzi do sklepu, aby kupić kolnierzyk.

— Który numer? — pyta subiekt.
— 23.867.

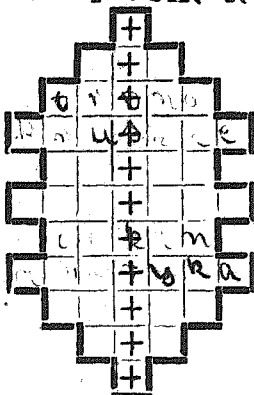
Domyślny.

Nauczyciel wyklada:

— Za 25.000 lat ziemia tak bardzo oddali się od słońca, że będziemy mieli znowu o kres lodowcowy.

Uczeń: — To już wiem dlaczego żydy uciekają na południe do Palestyny.

KACIK ROZRYWKOWY.



W podaną figurę wpisać poziomo odpowiednie wyrazy, o podanym niżej znaczeniu. Rząd zakreślony krzyżkami da rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:
1) spółgłoska, 2) znak żałobny, 3) narzędzie rolnicze, 4) cenny metal, 5) silna niepogoda, 6) roślina, 7) silny wiatr, 8) kraj, 9) okrycie podróżne, 10) dowódca oddziału wojsk tureckich, 11) samogłoska.



Dziennikarz do portiera w Lidze Narodów:

— Ci panowie delegaci będą pewnie zastanawiać się, jak usunąć wojnę?
Portier: — A czyż jest gdzieś na świecie wojna?

Redaktor: Ks. St. Borowiecki.

Wydawca: Ks. Inf. B. Czerkiewicz.

Ceny ogłoszeń: 1 wiersz milimetrowy, w tekście 25 groszy, 1 wiersz milim. na ostatniej stronie 20 groszy.

Rękopisów nie zwracamy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Zakłady Graficzne F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja 52, tel. 22-45.